

Anna Aurast, *Fremde, Freunde, Feinde. Wahrnehmung und Bewertung von Fremden in den Chroniken des Gallus Anonymus und des Cosmas von Prag*, Bochum 2019, Verlag Dr. Dieter Winkler, ss. 337

Anna Aurast jest wychowanką seminarium Hansa-Wenera Goetza na uniwersytecie w Hamburgu. Zainicjowane w tym ośrodku studia dotyczące postrzegania innych, relacji przyjaźni, nieprzyjaźni — obcości i wrogości w średniowiecznej Europie zachodniosłowiańskiej, skonkretyzowane w postaci analizy kroniki Galla Anonima i Kosmasa z Pragi, Autorka pogłębiała, uczestnicząc w seminariach prowadzonych na kilku innych niemieckich uniwersytetach. Dzięki tym ośrodkom i uznanym mediewistom, którzy byli jej mentorami, Aurast przygotowała i obroniła w roku 2015 solidną dysertację doktorską, która stała się podstawą omawianej tu publikacji.

Książka jest z jednej strony reprezentatywna dla mediewistyki niemieckiej ostatnich czasów, ale z drugiej wyróżnia się na tle innych prac opartych na podobnej metodologii. Wspólny jest tu fenomenologiczny paradygmat badań, który zdominował ostatnio historiografię naszych zachodnich sąsiadów, traktującą o średniowieczu. Odmienność polega na tym, że rozważania Aurast dalekie są od znacznej części prac ze wspomnianego nurtu, których autorzy, korzystając z możliwości komputerowej analizy przekazów, budują swoje narracje w formie niemal kartotek wzmianek źródłowych, zestawianych ze sobą na zasadzie ogólnego podobieństwa ich treści i słabo je przy tym komentując, nie wspominając już nawet o głębszych uzasadnieniach metodologicznych dla tak czynionych analiz¹. Tu całość studium poprzedzona została odpowiednim wprowadzeniem, które dokładnie tłumaczy metodę przeprowadzonych badań, podobnie ich rezultaty są zestawiane, kategoryzowane i komentowane w sposób adekwatny do założeń wstępnych. Trzeba też zauważyć, że Autorka korzysta przy tym z polskiej i czeskiej literatury przedmiotu, co wcale nie jest standardem w przypadku niemieckich historyków publikujących teksty o krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

Narracja Aurast została podzielona na dwie obszerne części dotyczące dwóch kronik, stanowiących jej temat. Opatrzone są one wstępem, podsumowaniem i dodatkami. Pierwsza omawiana jest kronika Galla Anonima, następnie Kosmasa z Pragi.

¹ Za przykład tego rodzaju nurtu historiografii mogą służyć np.: M. Sierck, *Festtag und Politik. Studien zur Tagewahl karolingischer Herrscher*, Köln-Wien 2001; A.T. Hack, *Alter, Krankheit, Tod und Herrschaft im frühen Mittelalter: Das Beispiel der Karolinger*, Stuttgart 2009.

Każda z zasadniczych części książki posiada w gruncie rzeczy identyczną strukturę (inne są czasami nagłówki): otwiera ją wstęp źródłoznawczy, w którym przedstawiana jest wiedza na temat autora przekazu, później z kolei następuje charakterystyka kroniki pod względem gatunku, budowy tekstu i innych jeszcze kwestii stanowiących podstawę dla właściwej analizy. Ta zaś inicjowana jest ogólną prezentacją treści dotyczących obecności w źródle kategorii związanych z postrzeganiem swojskości i obcości oraz ich wzajemnych relacji, a następnie zarysowane są problemy wiążące się z kryterium obcości pod względem przestrzennym oraz etniczno-politycznym. Później dopiero Autorka charakteryzuje obraz poszczególnych grup etnicznych utrwalonych w kronice, a więc w wypadku Galla Anonima po kolei: Czechów i Morawian, Niemców, Pomorzanie, Prusów, Rusinów, Węgrów. Warto tu zauważyć, że w przeciwieństwie do starszej literatury niemieckiej czy nawet generalnie zachodniej, Aurast nie utożsamia błędnie Rusinów (*Ruthenen*) ze współczesną Rosją (dawniej: *Russen*, *alt-Russen*). W przypadku kroniki Kosmasa brak oczywiście Czechów, ale i sąsiadów wschodnich i północnych Polski piastowskiej, reszta omówionych grup jest taka sama.

Sztywny podział rozważań na pewne kategorie — swego rodzaju kwestionariusz — sprawił, że ludy kultuwujące wiarę pogańską (Pomorzanie, Prusowie) znalazły się i w podrozdziale o obcych, traktowanych pod względem polityczno-etnicznym, i później powtórnie w analizie obcości pod względem religijnym. W tej właśnie części swojej pracy Aurast wyróżniła także „Piastów pogańskich” (przodków Mieszka I), Połowców i Pieczyngów.

Osobną część analizy zajmują fragmenty, w których omawiany jest wizerunek Żydów występujący w kronice Galla Anonima. Ten ostatni przypadek jest dość znamieny, bowiem w istocie żadnego wizerunku tego ludu tam nie ma, a dziejopis jedynie raz wspomina o Żydach i to pośrednio. Charakteryzując bowiem cnoty matki Bolesława Krzywoustego zauważa, że wykupywała ona niewolników z rąk żydowskich. W sposób subtelny Autorka potrafiła na tej jednej notce zbudować półtorastronicową narrację, wykorzystując swoją wiedzę o postrzeganiu Żydów w tym czasie w Europie chrześcijańskiej. Naturalnie można byłoby zarzucić Aurast, że w sposób sztuczny rozbudowuje swój tekst. Byłby to jednak zarzut chybiony, bowiem tego rodzaju działania na pewno nie były jej celem. Powodem takiego rozwiązania była wybrana metoda. Otóż przyjęcie założenia o istnieniu pewnego fenomenu wymusza niejako, jeśli chce się go analizować, wypreparowanie jego cech, które następnie poddaje się badaniu. Ponieważ u Kosmasa z Pragi Żydzi występują dość często, a chce się za pomocą tego samego kwestionariusza problemów analizować i kronikarza czeskiego, i polskiego, to trzeba było także przy omawianiu tekstu Galla zbudować, nawet nieco sztucznie, rozdziałik sprawie poświęcony.

Nie potrafię jednak pojąć, dlaczego dla kroniki polskiej pogańscy poprzednicy władcy aktualnego w chwili pisania dzieła (a więc owi „Piastowie pogańscy”) mieli być kimś obcym, natomiast w części poświęconej kronice czeskiej w ogóle nie zauważa się bardzo rozbudowanych i ciekawych części wstępnych,

tw. dziejów bajecznych. Występują przecież w nich liczni Przemyslidzi-pogaanie. Jedynym elementem pogańskiej obcości w analizie przekazu Kosmasa jest bardzo zwięźle potraktowany – z pominięciem wielu frapujących szczegółów – wątek walki Czechów z Łączanami.

Generalnie Aurast starała się jednak, by treści obu kronik poddane były analizie według takiego samego schematu, wywiedzionego z nauk społecznych i semiotyki. To właśnie przyjęcie takiego kwestionariusza, jak się wydaje, legło u podstaw niezbyt zgrabnego podzielenia opinii Galla Anonima o Pomorzanach i Prusach, które wystąpiły najpierw przy omawianiu kategorii obcości etniczno-politycznej, a następnie religijnej. Uczciwie mówiąc jednak nie ma cudownych i zawsze sprawdzających się metod analiz albo też podziałów badanego materiału. Nie da się jednak nie zauważyć, że w omawianej pracy brak jest odpowiedniego przemyślenia kwestionariusza pytań badawczych i jego wpływu na strukturę całości tekstu.

Prócz zbudowania obrazu Żydów w kronice Galla Anonima można tu zatem mieć wątpliwości co do zasadności mocnego odseparowania „pogańskich Piastów” i podobnego wyodrębnienia kategorii podziału społecznego, separującego elity od reszty ludności polskiej. Fragmenty źródłowe omawiające to zagadnienie są szczątkowe, a przy tym Autorce zdarzają się błędy w ich interpretowaniu. Tak jest przykładowo we wzmiance o atakowaniu wojsk Henryka V przez chłopów. Aurast nie widzi w tym fragmencie figury archetypicznej, ale realność występowania tzw. ludu w „wojsku Bolesława” (s. 131–132). Gdyby tak było, to skład armii piastowskiej należałoby rozszerzyć, bowiem według Galla Anonima atakowali Niemców nie tylko chłopci, ale i muchy, a pochód wojsk nieprzyjaciela wstrzymywały ponadto lasy oraz bagna².

Można tu zadać sobie pytanie ogólne, czy omawiana praca wnosi coś nowego do prawie dwustuletniej dyskusji o treściach dzieł tzw. Galla Anonima oraz Kosmasa z Pragi. Odpowiedź będzie pozytywna. I to już by wystarczyło w zasadzie za rekomendację książki Aurast, ale przecież wypada przedstawić powody powyższego stwierdzenia. Otóż wartość ocenianych tu analiz nie leży bynajmniej w niezwykłych odkryciach. Tych brak, nie wiem zresztą, czy są one możliwe. Pożyteczność książki wynika jednak z pewnością z bardzo skrupulatnego i całościowego spojrzenia na problem postrzegania wszelkiej obcości oraz jej waloryzacji przez ówczesne piastowskie i przemyslidzkie elity (bo przecież kronikarze byli wyrazicielem ich światopoglądu).

² *Galli Anonymi Cronica et Gesta ducum sive principum polonorum*, wyd. K. Maleczyński, Kraków 1952 (MPH s.n., t. 2), lib. 3,12, s. 140. Podobna niefrasobliwość Autorki da się zauważyć w potraktowaniu też Jacka Banaszkiewicza o archetypiczno-rytualnym znaczeniu Gallowego opisu postępowania Bolesława Chrobrego po zdobyciu Kijowa w 1018 r. W istocie twierdzenia tego badacza strukturalisty nie dotyczą rzekomej prawdziwości czy realności doniesień kronikarza (s. 101), J. Banaszkiewicz, *Bolesław i Peredstawia. Uwagi o uroczystości stanowienia władcy w związku z wejściem Chrobrego do Kijowa*, KH 97, 1990, 3–4, s. 3–35.

Gdybym był złośliwy, mógłbym powiedzieć, że wynik bardzo rozbudowanych badań w postaci stwierdzenia, że chrześcijaństwo łączyło jego wyznawców, ale za to separowało od wiernych innych religii, nie jest zaskakujący. Nie dziwią też stwierdzenia Autorki, że dla kronikarza wszyscy na zewnątrz kraju byli jakoś obcy. Już jednak szczegółowa analiza tych kwestii przynosi czasami ciekawe spostrzeżenia. Zwraca tu uwagę np. generalnie ciepły ton opisu i spora wiedza Galla Anonima na temat Węgrów (s. 103–109), co przecież nie umacnia też sformułowanych niegdyś przez Johannesa Frieda, że ów kronikarz pochodził z Bambergu, a być może był nim Otto, słynny biskup tamtejszego ośrodka, misjonarz Pomorza³. Za to wyraźne wsparcie tym spostrzeżeniem otrzymuje teza Tomasza Jasińskiego⁴.

Sporo jest w książce takich mikroanaliz, które przydać się mogą w roztrząsaniu innych problemów wiążących się z pierwszymi działającymi w Polsce i w Czechach dziejopisami czy w ogóle z szerszymi kwestiami historiografii średniowiecznej. Jednak jej wartość wzrasta, jeśli uwzględnimy fakt zestawienia w niej wzmianek z dzieła Galla Anonima, odnoszących się do wyżej opisanego problemu, z podobnymi treściami kroniki Kosmasa z Pragi. Ujawniają się wówczas nie tylko naturalne różnice pomiędzy autorami wspomnianych dzieł: pierwszy był kimś obcym w Polsce, stąd u niego inne postrzeganie swojskości, aniżeli u Kosmasa — Czecha z urodzenia, ale ponadto odkrywamy liczne odmienności nieoczywiste. Ważne jest, że Autorka przy omawianiu poszczególnych kwestii zestawia odpowiednie fragmenty źródeł, jednak nie zawsze niestety można jej ufać, jeśli chodzi o wyjaśnianie zauważonych różnic. I tak nie jestem pewien, czy jeśli u Kosmasa częściej i mocniej akcentowana jest obcość w powiązaniu z kategoriami przestrzenności, to w istocie jest to zasługa wyraźnych granic państwa czeskiego i oddzielenia go od obcych górzystymi anekumenami. Podobnie mam wątpliwości, czy da się występujące u Galla Anonima podkreślanie obcości w połączeniu z kategoriami nie przestrzenności, ale etniczności wytłumaczyć „otwartością”, pewną płynnością granic państwa piastowskiego.

Już zaś zupełnie nietrafne wydaje mi się upatrywanie słabych akcentów wrogości religijnych, co podobno cechuje przekaz Galla Anonima, w tym, że w ówczesnej Polsce mniej niż w Czechach było konfliktów religijnych, co powiązane zostało z istnieniem mniejszej liczby ludności niechrześcijańskiej. Jeśli bowiem w istocie w kraju Piastów mniej niż w państwie Przemyślidów było wyznawców religii mojżeszowej, to już przecież ludności kultuwującej religijność pogańską na pewno nie. Sprawa jest bardziej złożona niż widziałaby to Autorka. Zresztą, gdyby w istocie tłumaczenie Aurast było poprawne, oznaczałoby to, że w ówczesnych Czechach żyło więcej pogan niż w Polsce, a przecież wydaje się,

³ J. Fried, *Kam der Gallus Anonymus aus Bamberg?*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 65, 2009, s. 497–545.

⁴ Mam na myśli głoszony przez tego badacza pogląd, że ów kronikarz przybył do Polski właśnie przez Węgry a był Wenecjaninem, T. Jasiński, *O pochodzeniu Galla Anonima*, Kraków 2008.

że było odwrotnie i do czasów pokrycia kraju siecią parafialną (od XIII w.) duże obszary kraju Piastów zdominowane były przez wiarę rodzimą. Nie można się niestety wyzbyć wrażenia, że wiele wniosków Aurast sformułowanych zostało zbyt pośpiesznie i bez odpowiedniej znajomości realiów miejscowych.

Podsumowując niniejszą ocenę, jeszcze raz zaznaczę, że w mojej opinii największa wartość pracy Aurast polega na bardzo skrupulatnym zestawieniu odpowiednich wzmianek źródłowych i ich podstawowej krytyce. Zestawienie to ujawnia wiele ciekawych kwestii, które mogą być rozwinięte przez kolejne badania. Podobnie wartościowe jest zaprzęgnięcie do analizy pewnego zaplecza metodologicznego, podbudowanego obserwacjami zapożyczonymi od nauk społecznych i nauk o postrzeganiu ludzkim. Nie przekreśla tych pozytywnych ocen to, że nieraz trudno się z Autorką zgodzić. To nic nie szkodzi — czymś najgorszym dla postępu naukowego jest bowiem, w moim mniemaniu, powszechna zgoda i uznawanie pewnych opinii za oczywiste i niepodważalne. Nie od rzeczy wydaje mi się poza tym dodanie, że praca Anny Aurast jest jakby spojrzeniem z boku na problematykę, której badacze w Polsce i w Czechach zbliżają się do wyczerpania swojej inwencji interpretacyjnej. Książka tu oceniona może przynieść im nowe inspiracje.

Andrzej Pleszczyński
(Lublin)